

**Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Czeleja
na 76. posiedzeniu Senatu
w dniu 12 maja 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W polskim prawie nie obowiązuje zasada „owoców zatrutego drzewa”, która mówi, że dowód uzyskany niezgodnie z przepisami nadal jest dowodem i powinien być przez sąd oceniony. Obowiązują natomiast tak zwane zakazy dowodowe, czyli uregulowania wskazujące, jakie dowody są przez prawo niedopuszczalne.

W wyroku z 27 maja 2004 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach wskazał, że teoria „owoców zatrutego drzewa” nie została przyjęta w polskim procesie karnym, w którym obowiązuje zasada swobodnej oceny dowodów. Nakłada ona na sąd obowiązek dokonania oceny wszystkich dowodów zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 7 k.p.k. Na gruncie kodeksu postępowania karnego tylko przedstawienie wymuszonych zeznań jest nielegalne, gdyż dowód taki podpada pod zakaz dowodowy wskazany w art. 171 §5 pkt 1 k.p.k. Jednak żaden przepis procedury cywilnej nie reguluje wprost problemu dopuszczalności takich dowodów. Zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu mogą być wszelkie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Poza tym katalog środków dowodowych ma charakter otwarty, co oznacza, iż strony mogą posługiwać się wszelkimi środkami dowodowymi, które nie zostały wymienione bezpośrednio w przepisach postępowania cywilnego. Sądy cywilne, rozpoznając sprawy, opierają się na materiale dowodowym zgłoszonym przez strony; dotyczy to w szczególności spraw gospodarczych. W przepisach prawa polskiego, literaturze oraz orzecznictwie sądów brakuje wyrażonego wprost zakazu zgłaszania dowodów uzyskanych niezgodnie z prawem. Rodzi to wiele problemów i sprzyja dowolności w zakresie interpretacji tego, co jest dopuszczalne, a co nie. Jednocześnie w orzecznictwie można znaleźć głosy wskazujące na dopuszczalność uwzględnienia takich dowodów w określonych sytuacjach. Chodzi w szczególności o postępowania w sprawach rodzinnych lub z prawa pracy. Można zatem stwierdzić, że przepisy prawa nie wyłączają bezpośrednio możliwości dopuszczenia takiego dowodu.

W wyroku z dnia 6 lipca 1999 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że ochroną art. 23 k.c. objęte jest prawo do swobody wypowiedzi, wyboru rozmówcy i tajemnica rozmowy. Gromadzenie materiału dowodowego w procesie i prezentowanie go przez strony nie powinno odbywać się z naruszeniem zasad współżycia społecznego. Z kolei wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2003 r. stwierdza, że do wykazania winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego służyć może nagranie rozmów prowadzonych przez strony procesu także wtedy, jeżeli tych nagrań dokonano bez wiedzy jednej z nich i w okresie pozostawania małżonków w faktycznej separacji.

Na podstawie analizowanego orzecznictwa można wyciągnąć wnioski, iż dopuszczenie dowodu pozyskanego niezgodnie z prawem jest dozwolone w sytuacjach, gdy wykazanie danej okoliczności poprzez dowody innego rodzaju nie jest możliwe lub wysoce utrudnione, bądź też istnieje ryzyko, że działania zmierzające do legalnego pozyskania zagrażają prawdopodobieństwem jego ukrycia bądź zniszczenia.

Jeśli przyjmujemy tę tezę za prawdziwą, to pojawia się problem zaufania do wymiaru sprawiedliwości, który daje swoiste przyzwolenie na nielegalne działania. Jako istotne należy tutaj również przywołać wartości chronione przez Konstytucję RP, takie jak ochrona wolności, praw człowieka i obywatela oraz zasada państwa prawnego, a w szczególności zobowiązanie, że Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie stanowisko wymiar sprawiedliwości powinien przyjąć co do dowodów uzyskanych w sposób nielegalny w procesie cywilnym i czy dopuszczalne są wyjątki – a jeśli tak, to jakie – od przyjętej zasady?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej